Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. ‖ Czwartek 16-go lutego 1933 roku. ‖ Nr. 38.

Z Sejmu.

W Sejmie toczy się dalsza dyskusja ogólna nad rządowym projektem ustawy samorządowej.

W dyskusji przemawiali posłowie: Ciołkosz (PPS.), Roguszczak (NPR.), Chowaniec (BB), Lewickij (Klub Ukraiński).

O stosowanie prawa łaski

dla skazanych dyscyplin. funkcjonarjuszy.

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej z prośbą o uzyskanie zgody P. Prezydenta na przedkładanie mu w przyszłości próśb o ułaskawienie karanych dyscyplinarnie funkcjonarjuszy komunalnych.

Wniosek uzasadniony jest tem, że z chwilą, gdy ustalono, iż art. 47 konstytucji umożliwia P. Prezydentowi ułaskawianie nietylko skazanych na karę śmierci, lecz i na wszelkie inne kary, w tem i dyscyplinarne, nic nie stoi na przeszkodzie, aby prawo związków komunalnych do dyscyplinarnego karania funkcjonarjuszy uznać za taki objaw państwowego karania. Wrazie zgody P. Prezydenta na te propozycje, ustalony zostanie tryb zgłaszania takich wniosków o ułaskawienie.

Dalsze zamykanie kopalń na G. Sląsku.

KATOWICE. Wypowiedzenie umów zbiorowych w przemyśle węglowym wywołało wśród robotników wielkie wrażenie. Rozeszły się pogłoski o zamierzonem unieruchomieniu dwu dalszych kopalń, a mianowicie kopalni „Brade I” i kopalni „Szyby Piast” w Lędzinach, należących do ks. Pszczyńskiego. Decyzja co do unieruchomienia tych kopalń zapadła onegdaj na posiedzeniu koncernu węglowego kopalń ks. Pszczyńskiego.

Nowi świadkowie w procesie Gorgonowej.

LWÓW. Ciotka zamordowanej śp. Lusi Zarembianki, p. Kudelkowa, oraz jej syn, Tadeusz otrzymali z Sądu Okręgowego w Krakowie wezwania do stawienia się w dniu 17 marca, celem przesłuchania w charakterze świadków w procesie Rity Gorgonowej.

Rozprawa Gorgonowej budzi we Lwowie w dalszym ciągu niesłabnące zainteresowanie. Niektóre dzienniki lwowskie wysyłają na rozprawę do Krakowa swoich specjalnych sprawozdawców sądowych.

Aresztowanie urzędnika M. S. Z.

W związku z nielegalnem przekazywaniem przesyłek wartościowych z Polski do ZSSR. został aresztowany w Warszawie jeden z niższych funkcjonarjuszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Sprawa ta, w którą wmieszane są poza tem inne osoby została przekazana urzędowi prokuratorskiemu.

Wspólny front komunistów z socjalistami w walce z hitleryzmem.

BERLIN. Rokowania pomiędzy przywódcami organizacyj komunistycznych a socjal-demokratami w sprawie utworzenia wspólnego frontu robotniczego do walki z obecnym rządem przybrały konkretną formę. Zarząd komunistycznych związków zawodowych Berlina zwrócił się do miejscowego kierownictwa socjal-demokratycznych zw. zawodowych z propozycją odbycia wspólnej konferencji celem ułożenia jednolitego planu działania. Z podobną propozycją wystąpi komunistyczny związek zawodowy metalowców do berlińskiej organizacji robotników metalurgicznych kierunku socjal-demokratycznego.

Strajk do skutku

zapowiadają gòrnicy śląscy.

Wymówienie umowy zbiorowej w górnictwie stało się faktem dokonanym.

Równocześnie wypowiedziano umowę zbiorową w kopalniach kruszczu.

Przystąpienie do strajku uzależnia Zespół pracy od wyników wyjazdu jego delegacji do Warszawy do Min. Opieki Społecznej.

Centralny Zw. Górników proklamował na dzień 1 i 2 marca dwudniowy strajk protestacyjny w górnictwie śląskiem i Zagłębia Dąbrowskiego oraz w przemyśle naftowym. Rozważaną jest ewentualność przyłączenia się do strajku również hutników.

Zw. Zaw. Górników (Z. Z. Z), jak donosiliśmy wystąpił do Centr. Zw. Górn. i Zespołu Pracy z apelem o skoordynowanie akcji i wspólne prowadzenie walki o umowę zbiorową i płace. Dotąd odpowiedzi nie otrzymano. Związek ten stoi na stanowisku, konieczności wyczekania na wyniki interwencji rządu, gdyby nie dała ona należytego wyniku — uważa za konieczne zorganizowania strajku aż do zwycięstwa, a nie tylko dwudniowego demonstracyjnego, który jego zdaniem nie miałby zwiększego znaczenia.

W Zw. Zaw. Górników panuje przeświadczenie, że wymówienie umowy ma podłoże nietylko ekonomiczne, ale również polityczne. Niemcom, którzy posiadają przemożny wpływ na nasz przemysł węglowy, zależy na wywołaniu na polskim Sląsku fermentu i walki.

Strajk w fabryce mebli w Radomiu.

350 robotnikòw nie opuszcza murów fabrycznych.

Fabryka mebli giętych Kohna w Radomiu jest od dłuższego czasu terenem częstych zatargów robotników z właścicielami.

Przed dwoma tygodniami, w wyniku siedmiodniowego strajku, podpisana została u inspektora pracy umowa, mocą której dyrekcja fabryki zobowiązała się do uregulowania zaległych zarobków w ściśle określonych terminach, oraz do przyjęcia wszystkich zwolnionych robotników.

Żobowiązania swego fabrykanci nietylko nie dotrzymali, nie płacili zaległości, a do pracy nie przyjęli zwolnionych robotników, wymówili pracę wszystkim robotnikom na 14 dni, w celu obniżenia zarobków i przeprowadzenia dalszych redukcyj.

Rabotnicy zastrajkowali i zdecydowali się nie opuszczać fabryki, aż do cofnięcia wymówień i wykonania umowy.

Od piątku, 10 b. m., robotnicy nie opuszczają fabryki. Rodziny zaopatrują ich w żywność.

Strajkuje 350 robotników.

B. dyr. Waśkiewicz żąda od Zakładów Zyrar. 110.000 zł. odszkodowania.

WARSZAWA. B. Dyrektor Zakładów Żyrardowskich Jan Waśkiewicz wystąpił na drogę sądową przeciwko tym zakładom, domagając się odszkodowania w wysokości 110.000 zł. za rozwiązanie kontraktu, które nastąpiło z winy Zakładów Zyrardowskich.

Proces ten z uwagi na ostatnie wydarzenia na terenie Zyrardowa zapowiada się bardzo interesująco i niewątpliwie obfitować będzie w sensacyjne momenty.

Tłem skargi Waśkiewicza jest odmowne stanowisko, jakie zajął dyrektor administracyjny Zakładów Żyrardowskich Waśkiewicz, wobec żądania zakładów przeprowadzenia dalszej redukcji personelu polskiego, zatrudnionego w Żakładach Zyrardowskich.

Wskutek tego Waśkiewicz zwolniony został z zajmowanego stanowiska.

Anglja zwiększy zbrojenia na morzu.

LONDYN. „Daily Telegraph” w artykule poświęconym w angielskiej flocie wojennej zaznacza, że Angja będzie musiała przystąpić do znacznego zwiększenia swych sił zbrojnych na morzu, jeżeli Konferencja Rozbrojeniowa nie zdoła doprowadzić do ogólnego ograniczenia flot wojennych poszczególnych państw.

„Daily Telegraph” wykazuje, że Anglja zajmuje pod względem ilości i siły bojowej swych torpedowców i łodzi podwodnych 5-te miejsce. Anglja posiada mniej krążowników nowoczesnych od Ameryki i Japonji. Liczba marynarzy na angielskich okrętach wojennych wynosi o 27 tysięcy mniej, niż w Ameryce, a zaledwie o 3 tysiące więcej, niż w Japonji.

Redukcja 1150 robotników w kopalniach ks. Pszczyńskiego.

KATOWICE. — Do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynęły wnioski ze strony zarządów kopalni „Brada I” w Łaziskach, oraz szybów „Piast” w Lendzinach w sprawie zamknięcia obu tych kopalń.

Należą one do księcia Pszczyńskiego i zamknięte mają być już 9 marca. Kopalnia „Brada I” zatrudnia 800 robotników, szyby „Piast” 350 robotników.

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie redukcji 400 górników na kopalni Radzionków w powiecie Tarnowskie Góry. Po zbadaniu sytuacji na miejscu, komisarz demobilizacyjny wyda orzeczenie.

Aresztowanie urzędnika sądowego.

KIELCE. — W czasie przeprowadzania przez Sąd Okręgowy w Kielcach inspekcyj podległych urzędów wymiaru sprawiedliwości na terenie województwa kieleckiego, natrafiono na poważne nadużycia w sądzie grodzkim w Wierzbniku. Ustalone zostało, że kierownik sekretarjatu sądowego Feliks Zieliński popełniał systematycznie od szeregu lat malwersacje, sięgające sumy 100.000 zł. Ze zdefraudowanych funduszów wybudował Zieliński dom, który wydzierżawił następnie na siedzibę miejscowej Powiatowej Komendzie Uzupełnień.

6,480 zł. w butach.

W domu zarobkowym w Warszawie, należącym do Miejskiej Opieki Społecznej przybywał od kilku dni, zdradzający objawy choroby umysłowej 77-letni Henryk Kreesman. Podczas sprawdzania garderoby starca, znaleziono w jego butach 6,480 zł. Ukrywał on pieniądze przed rodziną. Oddano go pod opiekę żony, której także zwrócono i pieniądze.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna doznała na giełdzie londyńskiej zwyżki i 1 i pół punkta, osiągając kurs 86.

— Japończycy rozpoczęli ofenzywę w prowincji Dżehol. W pobliżu Kailu Japończycy zgromadzili 20 tys. żołnierzy, otaczając miasto ze wszystkich stron. Zdobycie Kailu oczekiwane jest z godziny na godzinę.

— Senator Pittman zgłosił w senacie amerykańskim wniosek, by Anglja zapłaciła 100 miljonów dolarów w srebrze, tytułem ostatecznego wyrównania długu wojennego.

— W okolicach Zadaru (Jugosławja) policja wykryła bandę przemytników broni i amunicji.

— B. prezydent Hoover wygłosił w nowojorskim hotelu Waldorf wielką mowę, w której domaga się współ

pracy całego świata, w dziele uzdrowienia stosunków gospodarczych.

— Na całym Śląsku Niemieckim trwają wielkie opady śnieżne.

— W kołach oficjalnych w Waszyngtonie panuje wielki niepokój z powodu pogłębienia się konfliktu japońsko-chińskiego. Oczekiwana jest blokada portów chińskich przez Japonję, oraz wystąpienie Japonji z Ligi Narodów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 16 lutego. Juljanny.
Wschód słońca: o g. 6.56 Zachód 17,01

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Asfalt czy kostka? Pisaliśmy już o możliwościach rozpoczęcia z wiosną robót asfaltowych w Alei III-ciej. Konieczność zeuropeizowania tej głównej arterji komunikacyjnej nie wymaga motywowania specjalnego. Gdzie, jak gdzie, ale w alejach nie powinny szpecić jezdni ohydne brukowce, po których jazda może wywołać objawy morskiej choroby, a turkot wozów uprzykrza życie mieszkańcom tej części Alei.

Obecnie magistrat, z logicznych zresztą powodów, zastanawia się czy jednak nie praktyczniej byłoby użyć zamiast zagranicznego i drogiego asfaltu, krajowej, taniej i praktycznej kostki szlakowej, wysokopiecowej, wytłaczanej pod ciśnieniem 3 tysięcy atmosfer. Przemawia za nią wzgląd praktyczny: cena i długotrwałość. — Kostka ta ułożona jest na najruchliwszym odcinku komunikacyjnym dla ruchu ciężarowego od Alei Najśw. Marji Panny w Alejach Wolności i jak dotąd nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Trzyma się świetnie.

Wzgląd jednak na wygodę mieszkańców nakazywałby użycie asfaltu, który tłumi turkot ciężkich wozów.

Który wzgląd zwycięży?

Echa głośnego zatargu między lekarzami. Komisarz miasta, p. Mazur wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa, gdzie osobiście przyjmie udział w rozprawie, jaką rozpatrzy Krakowska Izba Lekarska, w związku z głośnym swego czasu zatargiem miejscowych lekarzy.

Rozprawa ta dotyczy lekarży, pp. dr. dr.: Frankego, Mikulskiego, Batawji i Goldmana, przeciwko którym występuje dr. Karczewski.

Komisarzowi, jako reprezentantowi magistratu towarzyszy doradca prawny.

Przed rozgrywkami o puhar przechodni „Słowa Częstochowskiego“.

Ogłoszony konkurs sportowy o mistrzowską rozgrywkę puharu przechodniego „Słowa Częstochowskiego” ufundowanego przez posła dr. Tadeusza Biluchowskiago wywołał wielkie zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta, przerywając błogi sen zimowy naszych drużyn piłkarskich. Rozgrywki te odbędą się na terenie klubu sportowego „Brygada”. Regulamin ogłosiliśmy w numerze „Słowa“ z dnia 10 bm.

Dotychczas zgłosiły formalnie udział w rozgrywkach kluby: „Turyści“, Żydowskie T-wo Gimnastyczno Sportowe, które wystawiają w sile po dwa zespoły.

Dalsze zgłoszenia napływają.

3 lata więzienia za zabójstwo na weselu.

Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę mieszkańców Gnaszyna: Pawła Glińskiego i Juljana Krawczyka, oskarżonych o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Janowi Kuderze, który wskutek odniesionych ran zmarł.

Zajście miało miejsce na weselu, które odbywało się w Gnaszynie u niejakiej Pelagji Bryły, dokąd zaproszeni zostali zarówno obaj oskarżeni, jak i Kudera.

Krawczyk był wówczas w mundurze wojskowym odbywał bowiem powinność wojskową. Cieszył się on wielkiem powodzeniem u panien, co wzbudzało zazdrość wśród innych uczestników uczty weselnej. Postanowili skompromitować rywala w oczach dam; schowano mu czapkę.

Gdy Krawczyk zamierzał opuścić mieszkanie Bryłowej, zauważył brak czapki, przyczem kilka osób śmiało się z tego. Rozgniewany tem Krawczyk uderzył jednego z nich, Jana Kuderę w twarz. Doszło do bójki. Z pomocą Krawczykowi pośpieszyl Paweł Gliński, który chwycił młotek i zadał nim Kuderze kilka ciosów w głowę. Wskutek odniesionych ran Kudera zmarł.

Sąd skazał wczoraj Glińskiego na 3 lata więzienia, a Krawczyka uniewinnił.

Wysoki, lecz sprawiedliwy wymiar kary.

W dniu 21 listopada rb. r. nauczyciel z Jaskrowa, Wincenty Boral przybył do Mstowa na rowerze, który zostawił przed jednym ze sklepów, dokąd wstąpił celem kupna tytoniu.

Po wyjściu ze sklepu Boral stwierdził, że rower zniknął. Stojący opodal chłopiec poinformował nauczyciela, że rower zabrał jakiś osobnik, który w towarzystwie dwu innych mężczyzn i kobiety szybko oddalił się. Chłopiec wskazał również kierunek, w którym wymienieni oddalili się.

Boral puścił się natychmiast w pościg za złodziejami, dogonił ich i wezwał do oddania roweru, który prowadziła owa kobieta, mężczyźni zaś szli z boku.

W odpowiedzi na wezwanie Borala osobnicy ci zaatakowali go kamieniami powodując uszkodzenie ciała. W obronie własnego życia, zaatakowany dobył rewolweru, dał kilka strzałów ostrzegawczych w górę, a następnie w stronę złoczyńców, kule chybiły jednak. W międzyczasie jeden z rabusiów uderzył Borala nożem w plecy. Ten zmuszony był narazie zrezygnować z odzyskania swej własności.

Wrócił do Mstowa i udał się na posterunek policji, gdzie o powyższem złożył zameldowanie. Wszczęty natychmiast przez komendanta posterunku, przodownika Nowickiego, pościg doprowadził do ujęcia kobiety, która znajdowała się w towarzystwie złoczyńców. Była nią karana już kilkakrotnie za kradzieże 21-letnia Zofja Wachowiak. „Wsypała” ona swych wspólników, których niebawem ujęto. Okazali się nimi 39-letni Mateusz Switała, 25-letni Jan Brzeski i 20-letni Henryk Kemuś, wszyscy notoryczni złodzieje. Jak ustalono, rower ukradł Brzeski, który również uderzył Borala nożem. Pozostali byli mu pomocni w dokonaniu kradzieży i zaatakowali Borala kamieniami.

Wczoraj złodziejska czwórka stanęła przed sądem okręgowym, który skazał Brzeskiego na 4 lata więzienia, Switałę na 3 lata, Kemusia i Wachowiakównę po 1 roku więzienia oraz wszystkich na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Walne zebranie członkiń Związku Pań Domu. W środę, 15 b.m., o godz. 17-tej, w lokalu T wa Przyjaciół Francji p. Marja Zbierska wygłosi odczyt p. t. „Kobieta, a życie gospodarcze”.

Po odczycie, o godz. 17.30 w pierwszym terminie, a o godz. 18-tej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członkiń Związku Pań Domu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wybór delegatek, wolne wnioski.

Morderstwo czy samobójstwo? 31

— Zarządzić obławę! Musi być!

— Ma pan auto?

— Tak jest, panie komisarzu. Przybyliśmy zaalarmowani strzałami.

— Do miasta! Posiłki przyślę. Przetrząsnąć całą okolicę.

— Tak jest!

— Dwu ludzi niech przeszuka piwnicę koło kapliczki cmentarnej!

— Tak jest, panie komisarzu!

Po chwili komisarz Wolski wracał autem do swego mieszkania, a w 20 minut potem zapinał już guziki swego właściwego munduru.

Z przyzwyczajenia przerzucił tytuły gazety wieczorowej.

Nigdy nie wiadomo, jaką niespodziankę w szpaltach pism znaleźć można.

Otóż to!

Już na pierwszej kolumnie tytuł krzyczał wyrazistością druku:

„Szumowiny hulają bezkarnie! Ohydny napad zwyrodnialców na bezbronną kobietę!”

A pod tem soczysty opis:

„Zuchwałość elementów wywrotowych zagraża ciągle bezpieczeństwu publicznemu. Oto dziś o godz. 17.30, a więc w biały niemal dzień w pobliżu cmentarza napadli na bezbronną kobietę, powracającą z cmentarza, nazwiskiem Natalja Kurasówna, lat 37 (Piękna 25) i usiłowali dopuścić się wstrętnego zbiorowego gwałtu na jej osobie.

Dzielna kobieta stawiła rozpaczliwy opór napastnikom broniąc się zawzięcie.

Doprowadzeni do wściekłości opryszki w straszny sposób zmaltretowali Kurasównę, podarli na niej w strzępy ubranie i pobili dotkliwie.

Nieszczęśliwą ofiarę zwyrodnienia pogotowie lekarskie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło do domu. Na szczęście stan jej nie budzi obaw o życie”.

Po tym opisie następowało wiele uwag pod adresem policji.

Ostatnie dwa guziki munduru komisarza nie zostały zapięte.

— Tak jest! — w dwu tych słowach zamknięta była kolosalna doza zdumienia.

Samą intencję wzmianki w gazecie mógłby komisarz zrozumieć, gdyby nie godzina napadu.

W rzeczy samej, toby było śmieszne, a już napewno niedorzeczne.

Dlatego komisarz przeczytał wszystkie wzmianki w całej prasie wieczorowej, jaką znalazł na swym stole.

A jednak 17.30.

Zadzwonił do komisarjatu.

— 17 30!

Do licha! O 17.10, to całkiem pewne, Natalja właśnie weszła do kapliczki cmentarnej.

O 17.50 stwierdził jej nieobecność tam.

O 18.20 zderzył się z nią u wejścia go piwnicy, a o 18.30 oddał do niej strzał, który powinien być celnym.

Jakżesz więc ta sama Natalja mogła być napadniętą przez owych zwyrodnialców o godz. 17.30 poza murami cmentarza w najbliższej miasta dzielnicy?

Auto przeniosło komisarza na ul. Piękną 25.

— Straszne rzeczy! Co za świat! Jacy ludzie! — biadała kulawa Agata, drepcąc wokół łóżka, na którym spoczywała jęcząca panna Natalja, podczas, gdy pan Zuk z uczoną miną studjował recepty i stosował przepisane dozy lekarstw.

Natalja była autentyczną — to nie nasuwało żadnych wątpliwości.

Raport dyżurnego lekarza z pogotowia był aż nadto ścisły.

Takim też był raport policyjny.

U licha, 17.30!

Trudno wymagać, by komisarz Wolski sam sobie nie wierzył.

— Odwołać obławę! -- rozkazał, przyjąwszy telefoniczny raport, że w piwnicy cmentarnej nie znaleziono nic szczególnego.

Nareszcie coś.

Komisarz działał serjo. Natalja nie mogła się uchylić od złożenia zeznań szczegółowych. Zeznania te dołączone zostały do akt sprawy.

— Co robiła popołudniu?

Była w kościele (codzień bywa w kościele), załatwiała w sklepach sprawunki, taksówką udała się na cmentarz, by pomodlić się za spokój zmarłych. Nikt jej tego przecież zabronić nie może.

— A sprawunki, czynione w sklepach?

Te kazała odesłać do mieszkania. Nie mogła przecież z pakunkami wędrować na cmentarz!

— Co i gdzie kupowała?

Natalja względnie dokładnie umiała wyrecytować firmy, do których wstępowała i rodzaj zakupów.

— Chcę to widzieć!

Właśnie, w ogólnem zamieszaniu nikt się o nie nie zatroszczył. Nie doręczono ich dotąd. Wszakże wyraźnie nakazała szoferowi, by odwiózł je do mieszkania.

Ostatecznie trudno posądzać szofera o złodziejstwo. To byłoby bezczelne. Pan Zuk musi bezzwłocznie zająć się tą sprawą i odszukać szofera. Policja będzie mu w tem pomocna.

— Potem?

Ach, to było okropne!

Natalja zaszlochała prawdziwie, gorące łzy roniła kulawa Agata, a wrażliwy pan Zuk wzdychał ponuro.

Daleko już od bram cmentarnych, przy żywopłocie, okalającym szkółki doświadczalne, zastąpili jej drogę złoczyńcy.

C. d. n.

Otwarcie kursu Nauk Samorządowych. Jak już donosiliśmy, dziś w środę o godz. 18 w gmachu Magistratu, w pokoju Nr. 8 odbędzie się otwarcie kursu Nauk Samorządowych. Szczegóły kursu omawialiśmy wczoraj.

Z frontu pracy. Jak się dowiadujemy, miejscowe fabryki jutowe, które od ub. tygodnia miały przejść z 3 dni pracy w tygodniu na 2 dni, czynne będą jeszcze w tygodniu bieżącym przez 3 dni. Sytuacja w przemyśle jutowym wyjaśni się dopiero po skończonym przetargu na workł solne, ogłoszonym przez państwowy monopol solny. Przetarg ten odbędzie się dziś, w Warszawie.

Saturn. Piece wapienne „Saturn” (Srebrna 36) zostały uruchomione. Pracę znalazło 34 robotników.

Ofiara na bezrobotnych.

Pracownicy umysłowi zakładu dla jaglicznych, płatni zdołu, złożyli w administracji „Słowa” zł. 16.30 jako składka na bezrobotnych za m-c grudzień ub. r.

Krytyczny Prima Aprilis. Jak wiadomo, w myśl noweli do ustawy lokatorów, sąd orzekający eksmisję mieszkaniową może na wniosek bezrobotnego lokatora wstrzymać eksmisję na okres 6 miesięcy zimowych. Okres ten kończy się 1 kwietnia r. b. W związku z tem liczyć się należy z możliwością znacznego wzrostu liczby eksmisyj. Oczywiście, eksmisje te dotkną przedewszystkiem ludność najbiedniejszą i bezrobotnych, którzy nie są w stanie uiszczać komornego. Właściciele obawiają się przedłużenia moratorjum eksmisyjnego.

Odczyt p. Tadeusza Bocheńskiego. W sobotę 18 lutego o godz. 18 w sali gimn. państw. im. H. Sienkiewicza p. Tadeusz Bocheński, znakomity literat i tłumacz, wygłosi referat p. t. „Poeci Polski współczesnej. Wstęp dla dorosłych 60 gr., dla młodzieży 30 gr.

Przed wielkim zlotem młodzieży Czerwonego Krzyża. Jak już donosiliśmy w końcu maja b. r. projektuje się w Częstochowie dwudniowy zlot Młodzieży Kół Polskiego Czerwonego Krzyża z pięciu okolicznych województw: kieleckiego, łódzkiego, śląskiego, poznańskiego i krakowskiego. Zlot miałby za zadanie pokazanie społeczeństwu swego dorobku, jak również propagandę idei humanitarnej. Zlot zgromadzi około 15—20 tysięcy młodzieży Kół PCK. przy współudziale delegatów młodzieży Czerwonego Krzyża z zagranicy.

W związku z powyższem dnia 9 b. m. odbyła swe posiedzenie Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży P.C.K. zastanawiając się nad najważniejszsm zagadnieniem t. j. zakwaterowaniem i wyżywieniem tak wielkiej liczby uczestników. Projektowanem jest rozmieszczenie młodzieży w budynkach szkolnych szkół średnich, zawodowych i powszechnych.

Komisja Oddziałowa chcąc się zorjentować jaką ilość młodzieży można by było zakwaterować w budynkach szkolnych, postanowiła zapoznać się z ilością sal oraz ich powierzchnią dysponowaną przez szkolnictwo w Częstochowie.

W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 12 w sali Gimnazjum Państwowego im. H. Sienkiewicza odbędzie się posiedzenie Komisji Oddziałowej PCK. z udziałem opiekunów Kół Mł. PCK. w celu zapoznania się ze stanem Kół Mł. PCK. w Częstochowie i ożywieniem ich działalności dla odpowiedniego przygotowania się do przyjęcia tak licznych gości.

Uśmiech fortuny. W najstarszej kolekturze w naszem mieście, p. J. Wekslera (Aleja 6) w IV-tej klasie loterji państwowej padły w tych dniach dniach wygrane 5,000 zł. na los nr. 138.559, wygrana 2,000 zł. na los nr. 55,255.

Posiadacze tych szczęśliwych losów rekrutują się z pośród robotników, znajdujących się w b. krytycznej sytuacji materjalnej.

OGŁOSZENIE.

Naczelnik więzienia karno-śledczego w Częstochowie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę artykułów żywnościowych w czasie od 1.IV. do 30.IX.1933 r. franco magazyn więzienia w Częstochowie w ilości i na warunkach następujących:

2600 klg. słoniny	— dostawa w partjach po	100 klg. tygodniowo,
1000 klg. mięsa wołowego —	„ „ „ „	40 „ „
72000 klg. kartofli —	„ „ „ „	9000 „ co dwa tygod.
1800 klg. grochu „Viktorja“ —	„ „ „ „	300 „ miesięcznie,
2100 klg. fasoli białej —	„ „ „ „	350 „ „
3600 klg. kaszy jęczmiennej —	„ „ „ „	600 „ „
3600 klg. mąki żytniej 60% —	„ „ „ „	600 „ „

Oferty należy składać w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na żywność“. „Do Naczelnika więzienia w Częstochowie“. w terminie do dn. 20 marca 1933 r. godz. 12-ta.

Na zabezpieczenie dotrzymania oferty należy wpłacić wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy do depozytu Kasy I Urzędu Skarbowego w Częstochowie.

Oferty osób ubiegających się o dostawę mają zawierać:

1) powołanie się na ogłoszenie przetargu;
2) wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu;
3) żądaną cenę poszczególnych artykułów i ogólną sumę;
4) ilość oferowanych artykułów;
5) wzmiankę złożenia wadjum (kwit ze złożenia wadjum ma być dołączony do oferty;
6) wzmiankę o dołączeniu próbki artykułów (do oferty należy dołączyć próbki);
7) nazwisko, imię, dokładny adres oferenta i własnoręczny podpis.

Osoby zainteresowane mogą informować się o szczegółowych warunkach przetargu i dostawy u przewodniczącego komisji gospodarczej Naczelnika więzienia w Częstochowie.

NACZELNIK WIĘZIENIA: (—) **A. ŁUBKOWSKI, podkomisarz**

Częstochowa, dnia 11 lutego 1933 roku.

Mistrz w swoim fachu.

Schwytanie zawodowego złodzieja rowerów.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami policja częstochowska ujęła niebezpiecznego rabusia rowerów, Wiklińskiego, który przez dłuższy czas grasował w Częstochowie i na terenie powiatu częstochowskiego, w Żarkach, Łazach i na terenie Śląska. W samych tylko Katowicach Wikliński skradł kilkanaście rowerów. Ogółem łupem tego złoczyńcy padło kilkadziesiąt rowerów. M. in. skradł Wikliński z przed kasyna oficerskiego (Aleja Wolności) kilka rowerów stanowiących własność oficerów tutejszego garnizonu.

Wiklińskiego ujęto w Lelowie, p. włoszczowskiego, w chwili, gdy usiłował sprzedać rower, skradziony ostatnio w Katowicach. Wiklińskiemu pomocny był jeden z zawodowych złodziei, który jednak, dowiedziawszy się o ujęciu wspólnika, zbiegł i ukrywa się dotąd.

Jak ustalono, skradzione rowery złoczyńcy sprzedawali w Lelowie i pobliskich wioskach, gdzie mieli swych stałych odbiorców. Są nimi karani już za paserstwo Jan Motyl i Marcin Chamerliński ze wsi Biała Wielka. Odebrano od nich kilka skradzionych rowerów. Nadto ustalono nazwiska osób, które nabyły od paserów stalowe rumaki. Ogółem odebrano 14 rowerów, z których kilka odebrali już prawi właściciele, wśród nich 3 oficerowie.

Czytaj jutro w „Słowie“ artykuł:

Takie jest prawo głodu.

Echa tragedji przy ul. św. Barbary.

Aresztowanie dostawców denaturatu.

W związku z tragedją, jaka rozegrała się w mieszkaniu Fajmana przy ul. św. Barbary, wydział śledczy ujął dostawców denaturatu, którym raczyli się: Kuczkowska, Fajmanowa i Heneczkowski. Nadmierne zużycie tego trującego napoju — jak wiadomo —spowodował właśnie śmierć wymienionych.

Trucicielami okazali się: Stanisław Król, robotnik fabryki Peltzerów oraz żona jego, Stanisława. Spirytus ten, t. zw. metylowy, używany do celów przemysłowych, Król skradł w fabryce i sprzedał go niejakiej Stanisławie Nabiałkowej, która zkolei dostarczyła go do mieszkania Fajmanów. Nabiałkowa, znając własności trujące tego spirytusu, odmówiła prośbie uczestników libacji, którzy zaprosili ją do towarzystwa — i ulotniła się.

Zbrodniczą trójkę trucicieli, którzy spowodowali śmierć trojga ludzi, osadzono z polecenia sędziego śledczego w więzieniu. Grozi im bardzo surowa kara.

Prowadzone jest również dochodzenie w związku z zatruciem się Marjanny Basiak, służącej, która również zmarła. Policja stara się ustalić obecnie osobistość dostawcy tego denaturatu. Spodziewać się należy, że i ten truciciel nie uniknie zasłużonej kary.

Wywrotowcy pod kluczem. Wczoraj rano wywrotowcy komunistyczni rozlepili na murach kilku domów przy ul. I Maja odezwy o treści wybitnie antypaństwowej, skierowane do robotników fabryki „Stradom” w związku z zamierzoną redukcją dni pracy z 3 na 2 dni w tygodniu. Podpisany był komitet dzielnicowy partji komunistycznej.

Na domu № 25 przy ul. Warszawskiej nalepiony został plakat komunistyczny również o treści antypaństwowej. Podobny plakat umieszczony był na murze jednego z domów przy ul. Mirowskiej.

W związku z tem policja ujęła 3 wywrotowców, których z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Niezwykłe wybryki czeladnika piekarskiego. Do redakcji naszej zgłosiło się kilku mieszkańców ul. św. Rocha, żaląc się na skandaliczne wybryki jednego z czeladników zatrudnionych u mistrza piekarskiego p. Jańczaka.

Czeladnik ten, nazwisko jego nie jest nam narazie znane, rozwozi pieczywo do okolicznych sklepów i wyprawia dzikie harce na ulicy, jadąc wozem z nadmierną szybkością, przyczem biczem smaga nietylko konia, ale i przechodzące dzieci. Czyn to bez żadnego powodu—tylko dla zadowolenia swych dzikich instynktów. Szereg dzieci odniosło już obrażenia z powodu uderzeń biczem przez rozwydrzonego piekarczyka.

Mamy nadzieję, że władze ukrócą te niepoczytalne wybryki.

Dorożkarze. Do przechodzącego ul. Śląską sprzedawcy obwarzanków, Altera Rozenblata (Tartakowa 2), podeszli dwai dorożkarze: Józef Madejski (św. Rocha 102) i Władysław Michalak (wieś Grabówka), którzy zabrali Rozenblatowi kilka obwarzanków, a gdy ten upomniał się o załatę, dorożkarze ci pobili go.

Wyrodna matka. Wczoraj z ustępu posesji Nr. 26 przy ul. Nadrzecznej wydobyto zwłoki dziecka płci żeńskiej. Jak ustalono, sprawczynią powyższego czynu jest Zofja Biskup, służąca, panna, bez miejsca zamieszkania, którą przekazano sędziemu śledczemu.

Zakłócili spokój publiczny. Za zakłócenie spokoju w miejscu publicznem odpowiadać będą przed sądem: małżonkowie Kozłowscy (Ogrodowa 67) oraz ich pociechy Marjanna i Zygmunt Kozłowscy.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 4-tej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 250,000 nr. 136118.
Zł. 100,000 nr. 60649.
Zł. 50,000 nr. 12333
Zł. 20,000 nr. 143682.
Zł. 10,000 nry: 45179 45578.
Zł. 5,000 nr. 60473.

Zł. 2 000 nry: 857 4510 16790 58035 69079 88983 96937 100380 132355.

Zł 1,000 nry: 64782 71255 90887 107584 109405 125438 131277 136538 141816 142673

Zł. 500 nry: 6477 26744 32652 45670 56432 107054 136506 137064 140437.

Zł. 400 nry: 2043 3358 11372 20563 32594 35385 52021 84150 89012 91290 111974 131314 136025 143985.

Zł. 300 nry: 4865 9984 11848 20150 21778 23278 26960 27086 28024 35326 396 738 39669 44270 46390 48897 56456 58358 59883 908 62167 64527 70505 943 71006 393 72835 75664 77457 79439 82379 84614 90350 92093 92554 910 108694 117008 120245 121721 123590 982 93080 96916 97015 99157 102124 127035 557 136090 138425 705 144075 481 147237.

Premje (zł. 100,000 podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premji zostanie ustalona po ciągnieniu 4-ej klasy).

Nry: 94 431 2990 4908 5533 805 7270 278 882 8448 916 9589 11376 601 14999 18018 23264 24446 25921 26567 30044 31222 33415 34710 35396 450 482 805 812 37450 37491 37749 42385 423 45179 578 46084 177 436 47753 49637 50087 51235 52021 52043 522 53465 55090 55163 56006 634 57456 58083 371 59542 60688 61287 62015 429 690 759 65861 66174 71255 73815 74387 75664 76865 77220 78419 80484 778 997 81294 82610 84337 85219 87901 90885 91119 93117 95184 558 746 96209 265 916 99489 100104 142 101554 104306 107946 109962 111383 420 112957 114005 881 116321 614 117077 119330 120660 121916 123353 127557 129763 130065 536 131259 135863 136090 112 961 994 137728 138186 662 142173 144388 145119 338 359 147709.

Ogłoszenie.

N. E. 2924-32.

Komornik Sądu Grodzkiego - Powiatowego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasna 5) ogłasza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr 38, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do f-my „Bar pod Wiechą“, mianowicie: kontuaru, krzeseł, luster, obrazów i aparatu do piwa, ocenionych na zł. 559. Zaaresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej jako w drugim terminie.

Dnia 27 stycznia 1933 roku.

Komornik Sądowy **K. PEŁKA.**

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

Z KRAJU.

Tragiczny zgon ś. p. Władysława Kościelskiego.

Zmarł w tragicznych i zagadkowych okolicznościach znany w szerokich kołach literat, wydawca założyciel Instytutu Wydawniczego w Warszawie ś. p. Władysław Kościelski.

S. p. Władysław Kościelski przybył przed kilku dniami do Poznania i zamieszkał, jak zwykle, w hotelu „Bazar”. Jeden z przechodniów przed gmachem hotelu ujrzał na chodniku w kałuży krwi dogorywającego już człowieka. Był to ś. p. Kościelski.

Jak stwierdzono, wypadł on, czy też wyskoczył z okna swego pokoju na trzeciem piętrze. Przewieziony do szpitala zmarł wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Zagadka wyjaśniana jest w dwojaki sposób. Jedni twierdzą, że ś. p. Kościelski chory był na grypę z dużą gorączką. Możliwe jest więc, że w ataku maligny otworzył okno i wypadł.

Bardziej jednak prawdopodobną wersją jest, że popełnił samobójstwo. Natomiast przyczyny samobójstwa nie dają się w łatwy sposób wytłumaczyć. Keścielski był człowiekiem b. zamożnym.

Żona ś. Władysława Kościelskiego, była artystką teatrów warszawskich, przybyła do Poznania na drugi dzień.

Z bolszewickiego piekła— do pogardzonej ojczyzny.

Powrót w wagonie—lodowni.

Niejaki Rozenkranc Icek z Warszawy, będąc w ciężkich warunkach materjalnych, postanowił w roku 1931 za namową agitatorów komunistycznych wyjechać do Argentyny, aby tam szukać lepszej doli.

Rozenkranc został wywieziony do Gdańska, skąd miał wyjechać na koszt komunistów do Argentyny, za fałszywym paszportem. Jednakże zawieziono go do Leningradu, zamiast do Argentyny.

W Rosji czuł się Rozenkranc jeszcze gorzej, gdyż dokuczał mu głód i nędza. To też marzył ciągle o jaknajszybszym powrocie do Polski, w której zostawił żonę i 3 dzieci. Onegdaj Rozenkranc niespostrzeżony przez agentów GPU. w Sławucie, dostał się do środka wagonu lodowni, gdzie przebywał przez kilkanaście godzin. W taki oto oryginalny sposób dostał się Rozenkranc na stację Zdołbunów.

Zgłodniały, zziębnięty i oberwany zgłosił się w urzędzie policyjnym w Zdołbunowie, a gdy go poczęstowano białym chlebem i mięsem, Rozenkranc ujrzawszy tak niedawno niewidziane „specjały” zapłakał, jak dziecko, opowiadając, jak straszny głód cierpiał w „Raju Sowieckim”.

Szajka handlarzy żywym towarem pod kluczem.

Policja śledcza zlikwidowała w Warszawie bandę handlarzy żywym towarem, którzy wciągali w swoje szpony młode dziewczęta, a następnie sprzedawali je po rozmaitych cenach.

Zaczęło się od tego, że policja otrzymała zawiadomienie o niejakiej Kazimierze Jajko, 16 letniej dziewczynie, którą od dłuższego czasu zmuszano do nierządu. Policja zainteresowała się bliżej tą dziewczyną i okazało się, co następuje:

Dziewczynka, jako sierota, pozbawiona wszelkiej opieki, zwabiona została przez niejaką Goldę Zyzę, która pod pretekstem wyrobienia jej służby sprowadziła ją do domu rozpusty Ruchli Opol przy ul. Miłej 61, a następnie sprzedała dziewczynę za cenę 1.000 zł. właścicielce domu schadzek Kornblitowej.

Ta zkolei odsprzedała dziewczynę właścicielce innego domu, Ajzenmeserowej. A ta znów dalej sprzedała ją za większą sumę Taubie Wajsbrot.

Syn Wajsbrotowej biciem i maltretowaniem zmuszał dziewczynę do nierządu, a poza tem nie wypuszczano jej z domu, pilnując, ażeby nie zbiegła.

Całą paczkę handlarzy żywym towarem aresztowano, a dalsze dochodzenia są w toku.

ZE SWIATA.

Jak w czarodziejskiej baśni...

Borys Struckij był młodym emigrantem rosyjskim. Zjeździł już całą Europę, ale nigdzie nie znalazł odpowiedniej pracy.

Postanowił spróbować szczęścia za oceanem. I tam nie miał żadnego zaczepienia, ale może...

Po miesięcznej podróży parowiec „Portos” wjeżdżał do portu Montevideo.

Struckij spacerował po pokładzie, pogrążony w myślach nad tem, co go czeka na lądzie, gdy nagle usłyszał przeraźliwy krzyk· „Człowiek w morzu!”.

W kilka sekund później młody Rosjanin walczył z falami, usiłując wydrzeć morzu małą trzyletnią dziewczynkę, która z ramion niańki wydarła się i wpadła do wody.

Ociekając wodą wyniósł dziecko na pokład, gdzie przywitano go, jak bohatera.

Dopiero teraz dowiedział się, że mała była córeczką miljardera z Ameryki Południowej, nazwiskiem Don Foredallo.

Miljoner ofiarował Struckiemu czek na 2 tysiące dolarów, oraz posadę na swej farmie w Chile.

Nie na tem skończył się jeszcze łańcuch szczęśliwych zdarzeń, jakiemi los obdarował młodego Rosjanina.

Po upływie paru miesięcy ożenił się on z najstarszą córką miljardera Izabellą i dziś jest spadkobiercą olbrzymiej fortuny.

Trzydzieści tysięcy ziaren ryżu.

Pewien gorący patrjota japoński z miasta Kjoto postanowił wysłać każdemu z 30.000 żołnierzy, należących do 16 dywizji armji japońskiej, walczącej obecnie z Chińczykami, po jednem ziarnku ryżu!

Wprawdzie istnieją podobno głodomory, którym garść ryżu dziennie wystarcza, nie można jednak w żaden sposób wyobrazić sobie, aby jedno ziarnko ryżu mogło być „żelazną racją” żołnierza, mającą utrzymać go przy życiu w razie braku wszelkiego innego pożywienia.

W tem jednak rzecz, że owych 30.000 ziarnek ryżu 16 dywizji japońskiej nie jest przeznaczonych do zjedzenia. Patrjota z miasta Kjoto miał inny cel na oku, postanowił bowiem wyryć na każdem ziarnku pięć japońskich znaków ideograficznych, mających oznaczać pięć cnót żołnierza japońskiego: „lojalność, uprzejmość, rycerkość, wierność i szczerość”.

I nie wątpi, że potrafi umieścić tych pięć znaków na ziarnku ryżu, boć zasłynął już z tego, że zdołał niedawno umieścić 205 900 znaków pisma japońskiego na pocztówce!

Słowo sportowe.

Tennis.

KOPENHAGA. W ostatnim dniu rozgrywek tennisowych, Jacobsen zwyciężył Tłoczyńskiego w stosunku 7:9, 8:6, 9:7, zaś Ulrich pokonał Witmana 6:0 i 6:1, Jędrzejowska pokonała pannę Martę Pio w stosunku 6:4, 8:6. A ogólny wynik dzięki tylko Jedrzejowskiej, która sama uzyskała 4 p. brzmi 5:4 na korzyść Danji,

WARSZAWA. Dla orjentacji podajemy wyniki spotkania naszego w roku ubiegłym z Holandją: Tłoczyński pokonał Hughena 6;3, 6:4, 6:2 i Timmera 7:5, 6:3, 6:4. Maks Stolarow Hughena 6:8, 6:2, Timmera 6:4, 6:2, 6:4. Jak więc z powyższego wynika szansze nasze na zwycięstwo w spotkaniu o puhar Davisa są bardzo duże.

Boks.

LWÓW. I. K. P. — Team Lwowa 9 : 7.

KATOWICE. Policyjny Klub sportowy — Benthen mistrz bokserski Śląska niemieckiego.

Benthen wobec doskonałej postawy zawodników Pol. K. S, którzy wyraźnie przewyższali gości we wszystkich kategorjach wag. wypadł bardzo blado.

POZNAŃ. Rozegrane finały pierwszego kroku bokserskiego połączone z finałem turnieju t. zw. czwórkowego pomiędzy Wartą, Goplana, Błękitnemi i Sokołem przyniosły zwycięstwo Warcie 18 p., która zdobyła puhar ufundowany przez P. O. Z. B.

ŁÓDZ. Skoda — Zjednoczona 10:4, Skoda — Gajer 8:4.

Gry sportowe.

Turniej o puhar ufandowany przez p. posła dr. Tadeusza Biluchowskiego zapowiada się bardzo interesująco. Do turnieju zgłosiły się niemal wszystkie kluby częstochowskie. Regulamin turnieju ogłoszony został w dniu 10 b. m.

CZĘSTOCHOWA. W lokalu Z. T. G. S w sobotę ubiegłą odbyły się towarzyskie zawody pomiędzy Z. T. G.S. a Brygadą w siatkówkę.

Spotkania dały następujące wyniki:

Zudrosówna Mixte, Szmelczyński—Nivenburzak, Rajch 16:30.

Dr. Franke, Lisek — Djamentówna Kupsferszmidt 30:14.

Zaniewska, Sikorski — Czarna Kaufman 28:25.

Barnetowa, Koss — Szlezyngerówna, Jasiński 15:30.

Plucikówna, Szymkowiak — Frajmanówna, Jutman 26:24.

Double męskie:

Szymkowiak, Szmelczyński—Rajch Kaufman 30:19.

J. W.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 16 lutego

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 12.30 Urzęd. kom. P. I. M. 12.35 XVI konc. szkolny z Filh. Warsz. 15.10 Kom. Państw Inst. Eksport. 15.15 Komun. gospod. 15.25 Płyty gramof. 15.35 Białe czapeczki. 15.50 Płyty gromof. 16.25 Francuski. 16.40 Księżacy Wielkopolscy. 17.00 konc. kameralny. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Kom. roln. 19.30 Kwadrans literacki. 19.45 Pras Dz. Radj. 20.00 Tr. z Katowic. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 16 lutego

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 12.10 Intermezzo muz. 12.30 Tr. z Warsz. 15.10 Kom. z Warsz. 15.25 Kom. gospod. 15.35 Odczyt. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Tr. z Warsz. 17.00 Koncert. 17,40 Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Feljeton sport. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Kom. harcerskie. 19.30 Tr. z Warsz. 20.00 Oratorjum. 22.55 Tr. z Warszawy.

Obwieszczenie Nr. 146 33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marji Panny N. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 8 czerwca 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Stanisława Kurdysia w kwocie 1000 zł. z % i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruch. pochodz. z osad włościańskich zapisanych w tabeli likwidacyjnej na wieś Biała Górna, gm. Kamyk, pow. częstochowskiego pod Nr. 20 i 28, zawierającej przestrzeni ogólnej 12 morgów na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) budynek częściowo murowany z kamienia, częściowo z desek, mieszczący: a) dom mieszkalny o 2 ubikacjach, sieni i komorze, b) oborę, c) śpichrz, d) stodołę o 1 klepisku i 1 sąsieku i e) szopę, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 2) II) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie,

c) należy na prawie własności do Jana i Apolonji małż. Nabiałczyk,

d) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

e) obciążona jest długami hipotecznemi w kwocie 7.900 zł. z %% i kosztami, oraz dożywociem na rzecz Kazimierza i Antoniny małż. Nabiałczyk,

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 8000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej. oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik. **St. Stodółkiewicz**.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki · Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. ... Święcki, ... Najśw. Marj. Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99